LASPress

Czasopismo szkolne

Nr 11, XI. 2017

W tym numerze:

Wywiad z panią Darią Magot-Żochowską.....2
11 listopada- Dzień Niepodległości.....3
Jak powstały Kielce.....4
Poznaj swój znak zodiaku.....6
Pasowanie Pierwszoklasistów.....7
"Przepis na"... suflet czekoladowy.....8
Ciasto dyniowo-kakaowe 8

11 listopada obchodzimy w Polsce *Narodowe Święto Niepodległości*- najważniejsze święto państwowe w ciągu roku. Jest ono obchodzone dla upamiętnienia 11 listopada 1918 r., kiedy to Polska odrodziła się po 123 latach niewoli.

11 listopada 2017 r. przypada 99. rocznica odzyskania niepodległości.

więcej na ten temat znajdziecie na str. 3

„Na każdy temat”, czyli wywiad z...

wywiad z panią **Darią Magot- Żochowską**-
nauczycielem matematyki

Dz. Dzień dobry.
N:Dzień dobry
Dz. Ile lat Pani uczy?
N. Matematyki uczę trzeci rok. A wcześniej przez 3 lata uczyłam w klasach 1-3
Dz. Czy oprócz matematyki ma Pani jakieś inne zainteresowania?
N. Matematyka, a szczególnie uczenie jej to moja praca i bardzo ją lubię. A interesuję się fotografią. Lubię też piec różne słodkości.
Dz. Czy lubi Pani uczyć w naszej szkole?
N. To najmniejsza szkoła spośród tych w których pracowałam. To sprawia że bardzo fajnie się w niej pracuje.
Dz. Czy praca nauczyciela sprawia Pani przyjemność?
N. Praca nauczyciela nie należy do najlżejszych ale potrafi sprawić wiele przyjemności. Bywają trudniejsze dni ale lubię swoją pracę.
Dz. Gdzie Pani praktykowała?
N. Wcześniej pracowałam między innymi na Ursynowie i na Targówku.
Dz. Czy lubi Pani zadawać matematyczne zagadki?
N. Lubię rozwiązywać i zadawać zagadki, również te matematyczne. Na przykład: napisz na kartce swój numer butów. Pomnóż tą liczbę przez 5. Do wyniku dodaj 50. Otrzymaną liczbę pomnóż przez 20. Następnie dodaj do niej 1017 i na koniec odejmij swój rok urodzenia. Otrzymałeś liczbę czterocyfrową. Pierwsze dwie cyfry to numer twoich butów a dwie ostatnie to Twój wiek.
Dz. Co Pani sadzi o uczniach naszej szkoły?
N. Uczniowie naszej szkoły dzielą się na kilka grup. Są „aniołki”. Słodkie i grzeczne. Trafiają się „diabełki” które pogubiły się trochę i rożki zaczynają im rosnąć, ale jeszcze czas na poprawę i zmiany. Są też Żywiołaki. Ich chyba jest najwięcej. To wszyscy Ci przepełnieni energią. Biegają, bawią się, rozmawiają z Tobą, a za chwilę są już w zupełnie innym miejscu. Mają milion pomysłów na minutę. To fajne osoby, ale muszą pamiętać aby zachowywać się bezpiecznie dla siebie i innych. I tu szczególnie pozdrawiam moją klasę czyli 5a .
Dz. Czego wymaga Pani od uczniów?
N. Na matematyce oczekuję skupienia swojej uwagi na temacie. Owszem są chwile kiedy się rozluźniamy, żartujemy i się śmiejemy, ale podczas lekcji ważne jest, aby wykrzesać z siebie siły i przyłożyć się do pracy. To nam gwarantuje sukces.
Dz. Czy od zawsze chciała Pani uczyć tego przedmiotu?
N. Zdecydowanie tak.
Dz. Co zmieniłaby Pani w naszej szkole?
N. Przydałoby się na przykład trochę nowych pomocy matematycznych. Ale jak będą uczniowie pełni zapału i chęci do uczenia się i to bez tych nowych pomocy będzie się dobrze uczyło.
Dz. Dziękuję za wywiad.
N. Dziękuję.

Wywiad przeprowadziła: Wiktoria Murawska z klasy V b

11 listopada

Narodowe Święto Niepodległości

Narodowe Święto Niepodległości – święto państwowe w Polsce obchodzone corocznie 11 listopada dla upamiętnienia odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918, po 123 latach zaborów (1795–1918).
Święto zostało ustanowione w dniu 23 kwietnia 1937, zniesione ustawą Krajowej Rady Narodowej 22 lipca 1945, przywrócono je ponownie podczas transformacji systemowej w 1989. Jest dniem wolnym od pracy.
Dzisiaj możemy cieszyć się naszym godłem : białym orłem w koronie i biało-czerwoną flagą ,a na mapach widnieje napis- Polska Rzeczpospolita :)

opracowały: Emilia Wielgosz kl. 4 b i Wiktoria Wielgosz kl. 6 a

Co to są *Dziady*?

Dziady to przedchrześcijański obrzęd zaduszny. Był on obchodzony na terenie: Białorusi, Polesia, Ukrainy i Rosji. W Polsce obchodziliśmy ten obrzęd jesienią w nocy z 31 października na 1 listopada.

Nazwa „dziady" pochodzi od żebraka, który odgrywał ważną rolę w tradycji tego święta. Żebracy modlili się za dusze i w zamian za to dawano im pieniądze albo jedzenie. Dziady obchodzono w domach lub na cmentarzach. Żeby ludzie zdobyli przychylność dusz przygotowywano dla nich uczty, podczas których karmiono ich i pojono. Na stole stawiano najczęściej: miód, jajka, kaszę i wino. Obrzęd ten prowadził Guślarz. On wywoływał duchy, karmił je i pytał czego im potrzeba. Żeby dusze nie zabłądziły rozpalano ogień.

Polski pisarz Adam Mickiewicz napisał książkę pod tytułem „Dziady".
W drugiej części, opisał obrzęd dziadów. Głównym tematem książki jest wzywanie dusz w opuszczonej kaplicy na cmentarzu.

Pozostałością po dziadach jest to, że 1 listopada na grobach naszych bliskich stawiamy zapalone znicze.

Opracowała Jagoda Kostrzewska, kl. 4b
źródło: Wikipedia

Jak powstały Kielce

Legenda o tym, jak w XI wieku, na polanie w dziewiczej puszczy powstała osada, która z upływem czasu rozrosła się w miasteczko, później w miasto, a dziś jest dużym miastem wojewódzkim.

Wydarzyło się to dawno temu, kiedy na tronie Polski zasiadał Bolesław Szczodry, zwany również Śmiałym. Król Bolesław poróżnił się z krakowskim biskupem Stanisławem. Nie miał żadnej pewności, że stronnicy biskupa nie zechcą zemścić się na królewskiej rodzinie.
W obawie o bezpieczeństwo swego jedynego syna Mieszka, wysłał go król w ostępy leśne na północ od Krakowa, pod opieką drużyny doświadczonych rycerzy. Mieszko był wówczas jeszcze chłopcem.
Zbrojni rozbili obóz na polanie w leśnej głuszy i spędzali czas na pojedynkach lub polowaniach. Przy tej sposobności uczyli młodego królewicza Mieszka sztuki władania bronią i doskonalili zdobyte już przez niego umiejętności.

Pewnego razu, gdy wszyscy odpoczywali po sutym obiedzie, Mieszko ujrzał dorodnego odyńca. Niewiele myśląc, nie mówiąc nic nikomu, wskoczył na konia i pognał za dzikiem. Dzik kluczył miedzy drzewami, znikał w zaroślach i znów się pojawiał Mieszkowi. Jeździec na koniu nie wszędzie mógł się zmieścić, lecz królewicz dzielnie podążał za zwierzyną.
W pewnym momencie Mieszko nie zdążył schylić się przed konarem, uderzył głową w grubą gałąź i spadł z konia, tracąc przytomność. Kiedy się ocknął, było już ciemno. Znajdował się sam w lesie, nie wiedząc, w którym kierunku jest ich obóz. Nieopodal była rozległa polana, a na niej pasł się jego koń. Chłopiec znalazł kępę miękkiego mchu pod starym, rozłożystym dębem i tam ułożył się do snu.

Śniło mu się, że napadli na niego rozbójnicy. Królewicz dzielnie walczył i sam rozgromił bandę. Okaleczeni zbóje uciekli przed nim w las. Tylko jeden z nich poddał się Mieszkowi i pozostał przy nim.
Bardzo zmęczony królewicz usiadł pod dębem i poczuł ogromne pragnienie. Rozglądał się wokół, lecz nigdzie nie było widać strumienia, źródełka, czy nawet stawiku. Wtedy to pozostały przy chłopcu rabuś podał mu swą miedzianą manierkę. Mieszko upił niewielki łyk, kiedy poczuł palący ból w ustach i w gardle. Wypluł ciecz z ust, lecz nie miał ich czym przepłukać, a ból gardła narastał.
Nagle w oddali królewicz ujrzał wielką jasność, z której wynurzył się mężczyzna w biskupiej szacie. Mieszko rozpoznał w nim świętego Wojciecha,

misjonarza, który zginął męczeńską śmiercią z rąk pogańskich Prusów. Biskup Wojciech nakreślił pastorałem na ziemi krętą linię. Wzdłuż tej linii popłynęła woda wartkim strumieniem. Królewicz spróbował, woda była zimna, czysta i smaczna. Wypłukał nią usta i przemył twarz, a także napił się do woli. Woda natychmiast przywróciła mu siły.

Kiedy Mieszko obudził się, był wypoczęty i czuł się dobrze, a przez polanę płynął strumień, którego wczoraj tu nie było. Spróbował wody z tego strumienia – była zimna i smaczna, jak ta ze snu.
Królewicz chwycił róg i zadął, przywołując swą drużynę. Uradowani rycerze niebawem odnaleźli młodzieńca i szykowali się do powrotu do obozu.

Zanim odjechali, królewicz zauważył pod dębem dwa ogromne kły jakiegoś dużego, nieznanego zwierzęcia.
Drużyna powróciła do obozowiska, lecz Mieszko całą drogę był bardzo zadumany. Kiedy zsiedli z koni, królewicz opowiedział rycerzom swój dziwny sen.
Podjął również decyzję, że na polanie, gdzie spędził ostatnią noc, zbuduje osadę, a przy niej kościół poświęcony św. Wojciechowi.
Jak postanowił, tak uczynił. Niebawem na polanie w ostępach leśnych, nad strumieniem, powstała osada, w której Mieszko kazał zbudować kościół. Patronem świątyni został św. Wojciech.
Osada przyjęła nazwę Kiełce, od owych kłów, znalezionych pod dębem. Z czasem nazwę Kiełce zmieniono na Kielce.
Strumień, którego woda przywróciła królewiczowi siły, nazwano Silnicą.

Dziś Kielce są dużym, pięknym miastem, przez które płynie rzeczka Silnica. W starej części miasta wznosi się obecnie murowany kościół św. Wojciecha. Zbudowano go na miejscu pierwotnej, drewnianej świątyni. Podobno w tym modrzewiowym kościółku przez wieki wisiał jeden wielki kieł o długości trzech stóp, znaleziony na polanie przez królewicza Mieszka. Kiedy rozebrano drewnianą świątynię, aby w 1763 roku zbudować nową, murowaną, kieł nieznanego zwierzęcia, być może pradawnego dzika, rozsypał się ze starości.

Opracował: Adam Wichrowski klasa 4 b

Hej dziewczyno, hej chłopaku! Poznaj swój znak zodiaku!

BARAN (21.03 – 19. 04)

Nie odkładaj nauki na potem, bo pod koniec semestru może się okazać, że masz spore zaległości!

BYK (20.04 – 22. 05)

Wiele rzeczy będzie Cię odciągało od szkolnych obowiązków, ale dzięki systematycznej nauce uda Ci się zaliczyć ten rok bez problemu.

BLIŹNIĘTA (23.05 – 21. 06)

W tym roku porządnie weźmiesz się do roboty! Za swoją pracowitość zostaniesz hojnie wynagrodzony celującymi ocenami.

RAK (22.06 – 22.07)

Szkoła wyda Ci się dużo przyjemniejszym miejscem niż dotąd.

LEW (23.07 – 23.08)

Niektóre zajęcia będą dla Ciebie bardzo uciążliwe i wyjątkowo ciężkie, ale zaciśniesz zęby i dasz radę, choć łatwo nie będzie..

PANNA (24.08 – 22.09)

Jakimś cudem uda Ci się polubić znienawidzony przedmiot.

WAGA (23.09 – 22.10)

Nauka przyjdzie Ci z większą łatwością niż dotychczas.

SKORPION (23.10 – 21.11)

Popadniesz w konflikt z ulubionym nauczycielem. Na szczęście problem szybko się rozwiąże.

STRZELEC (22 11 – 21. 12)

Uda Ci się odnaleźć przyjemność w nauce i poszerzaniu własnej wiedzy, a efektem będą świetne stopnie na świadectwie.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19. 01)

Wiesz, że do celu dochodzi się ciężką pracą i nie zamierzasz chodzić na łatwiznę.

WODNIK (20. 01 – 18. 02)

Okaże się, że nie ma rzeczy, z którą byś sobie nie poradził w szkole.

RYBY (19.02 – 20.03)

Będziesz szukać wielu zajęć dodatkowych po szkole, bo ciężko będzie Ci usiedzieć na miejscu.

Przygotowała: Martyna Sosnowska kl. 4 b

Pasowanie Pierwszoklasistów

13 października w naszej szkole odbyło się pasowanie pierwszoklasistów na "pełnoprawnych obywateli naszej szkoły". Odbyło się z tej okazji specjalne zgromadzenie w Sali gimnastycznej. Przybyła na nie pani dyrektor wraz z nauczycielami klas 1-3 oraz rodzicami. Życzymy sukcesów w nauce.

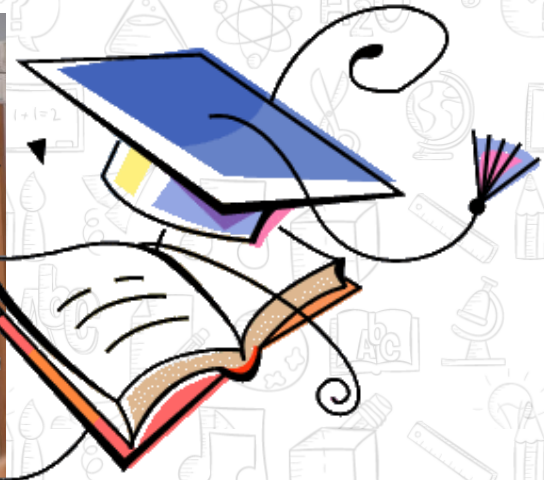

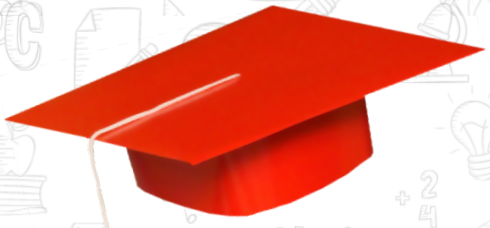

Opracowała: Marta Materny z klasy 5a

„PRZEPIS NA" CZYLI JAK ZROBIĆ SUFLET CZEKOLADOWY?

Składniki:
- 2 jajka
- 24 dag nutelli
- ½ łyżki mąki pszennej
- Szczypta soli
- ½ szklanki mrożonych malin
- Masło do wysmarowania foremek

Przygotowanie:
Piekarnik nagrzewamy do temp. 180° C.
Oddzielamy żółtka od białek. Ubijamy żółtka, dodajemy Nutellę i ostrożnie miksujemy całość, pod koniec dosypując mąkę. Osobno ubijamy białka na pianę, dodając do nich sól. Przekładamy białka do masy czekoladowej i delikatnie mieszamy.Wkładamy masę do posmarowanych masłem pojemniczków. Na wierzchu kładziemy kilka malin. Pieczemy 20 min lub kilka minut krócej – w zależności od wielkości pojemniczków.
Smacznego!

Opracowała: Marta Materny z klasy 5a

CIASTO DYNIOWO-KAKAOWE

Składniki:
- 2 jajka
- 24 dag nutelli
- ½ łyżki mąki pszennej
- Szczypta soli
- ½ szklanki mrożonych malin
- Masło do wysmarowania foremek

Przygotowanie:
Białka jaj ubijamy na sztywno, dodajemy cukier i ubijamy dalej. Następnie dodajemy żółtka i miksujemy. Do puszystego kogla mogla wrzucamy przesianą mąkę , proszek do pieczenia, sodę, kakao, gałkę muszkatołową, startą dynię i olej. Mieszamy delikatnie wszystkie składniki by jajka nie opadły. Ciasto wylewamy do wyłożonej papierem keksówki (30x10cm), posypujemy pestkami dyni. Pieczemy ok. 60 min. w 180 stopniach.
Smacznego!

Opracował: Mateusz Powałka kl. 4 d

Redakcja: Uczniowie klas 4 b, 4 c, 4 d, 5 a, 5b
Opieka: Karolina Wołoszyn, Marta Wagner, Ewelina Ligas, Elżbieta Wertelecka,